

Badanie jako praktyka solidarności? O feministycznym procesie badawczym z Syryjkami z doświadczeniem uchodźstwa w Libanie

Inga Hajdarowicz 
Uniwersytet Jagielloński
Badaczki i Badacze na Granicy

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.20.4.08>

Słowa kluczowe:

badania
feministyczne,
badania
aktywistyczne,
uchodźczynie,
Syryjki, oddolna
samoorganizacja

Abstrakt: Artykuł jest wynikiem refleksji metodologicznej nad prowadzeniem badań z kobietami z doświadczeniem uchodźstwa, na przykładzie ponad pięcioletniej etnografii zrealizowanej z Syryjkami w Libanie na bazie podejścia feministycznego i aktywistycznego. Jego celem jest próba odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób badanie socjologiczne może być elementem obserwowanej zmiany i praktyką solidarności. Autorka osadza refleksję w inspiracjach teoretycznych i trwających debatach dotyczących partycypacyjnego podejścia do działania i prowadzenia badań z osobami do tej pory marginalizowanymi, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet z Globalnego Południa i uchodźczyń, które zainspirowały wybór tematu, ale też nakierowały na określone metodologiczne ścieżki. Analizując elementy procesu badawczego, autorka przygląda się mu jako praktyce solidarności (na podstawie typologii zaproponowanej przez Louise Lamphere) i omawia dylematy towarzyszące tego typu zaangażowaniu i realizacji feministycznych badań aktywistycznych.

Inga Hajdarowicz

Doktorka socjologii; jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień demokracji uczestniczącej, inicjatyw oddolnych, ruchów feministycznych i migracji. Jej doktorat dotyczył oddolnych strategii wspierania uchodźczyń na podstawie działań wybranych inicjatyw syryjskich w Libanie. Członkini grupy koordynującej Badaczki i Badaczy na Granicy.

e-mail: inga.hajdarowicz@gmail.com



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Siedzimy w centrum dla kobiet Women Now for Development w Dolinie Bekaa w Libanie. Opowiadam o pomysły na badania – o poszukiwaniach alternatywnych podejść do działania z uchodźczyniami, tak by były one włączające i horyzontalne. Mówię, że interesują mnie te aktywności, które zakładają uczenie się od siebie nawzajem – osób z doświadczeniem uchodźstwa i tych bez – jako podstawy współpracy i solidarności. Po kilku miesiącach obserwowania ich organizacji podczas konferencji i seminariów wiem, że ta feministyczna grupa wypracowała szczególne podejście, które warto opisać. Zaznaczam, że ich wiedza przyda się również aktywistkom i aktywistom w Europie, które/którzy chcą organizować się z uchodźcami i uchodźczyniami.

Oula nalewa kolejną filiżankę kawy, nie wygląda na przekonaną. Kieruje całym centrum dla kobiet, założonym na wzór podobnych, prowadzonych wcześniej w Syrii. Najbardziej na sercu leży jej wspieranie i początkujących, i doświadczonych lokalnych działaczek. Kiedyś nauczycielka w liceum, z rodziny o lewicowych poglądach, potem rewolucjonistka, zawsze mentorka (nie długo stanie się też moją). Oula zwraca się najpierw do Weam, nauczycielki informatyki, która wspiera nas tłumaczeniem między arabskim a angielskim. Nie tłumaczają mi całej wypowiedzi, a nie jestem jeszcze w stanie zrozumieć wszystkiego samodzielnie. Podejrzewam, że dzieli się z koleżanką wątpliwościami na temat sensowności przeprowadzenia kolejnych badań. Potem jednak wchodzi ze mną w dyskusję.

Pierwsze pada pytanie, dlaczego potrzebny jest kolejny raport czy badania, jak społeczność międzynarodowa i tak nie robi nic, żeby pomóc Syrii. Syryjki doceniają solidarność aktywistek międzynarodowych, ale widzą, że tamte i tak nie mają wielkiego przełożenia na polityki. Oula sugeruje też, że Europejki powinny zadać sobie pytanie, z czego wynika ich uprzywilejowana sytuacja. Dalej rozmawiamy o roli oddolnego aktywizmu, zwłaszcza w sytuacji braku innych możliwości zaangażowania. Wspominam, że nawet w relatywnie demokratycznych krajach europejskich mamy ograniczony wpływ na politykę centralną. Podaję przykład miast w Polsce, które chciały „przyjąć uchodźców”, ale rząd nie wyraził na to zgody, pomimo listów poparcia od samorządów. Propozycje te wspierały inicjatywy lokalne, w których działaniach uczestniczyłam w Krakowie. Przywołuję jeszcze doświadczenia z uchodźczych skłotów w Atenach, oddolnie zorganizowanych i zarządzanych kolektywnie schronieniach. Inicjatywom przeświecała idea prawa do miasta, jego użytkowania i współtworzenia przez wszystkich mieszkańców i mieszkanki. Wspólnie tworzyliśmy wówczas sieci solidarnościowe i namiastki wspólnoty, które miały jednak ograniczone możliwości ochrony osób przed detencją czy deportacją.

Chyba to dostrzeżenie przeze mnie ograniczeń oddolnego aktywizmu, uznanie jego roli i wpływu (ale bez zbytniej romantyzacji) oraz tych kilka refleksji płynących z terenowego, badawczego i aktywistycznego doświadczenia, powoduje, że Oula jest coraz bardziej zainteresowana rozmową. Rozumie, że szukam konkretnych inspiracji dla działań w Europie, a wiedza jej i jej koleżanek może tu dużo wnieść. Na szybko rzuca kilka krytycznych komentarzy dotyczących pracy z uchodźcami – będą one moim punktem wyjścia do badań. Opowiada, że odwiedzając Szwecję, gdzie mieszkają jej mąż i syn, obserwowała programy organizowane dla uchodźców

i uchodźczyń oraz frustracje facylitatorów brakiem regularnego zaangażowania osób w procesie azylowym. Oula twierdzi, że Europejki i Europejczycy muszą spróbować zrozumieć, co oznacza życie pod dyktandem, w której rodzi się nieufność do państwa i jego instytucji, skutkująca zwróceniem się w stronę najbliższej społeczności. Do współdziałania konieczne jest zbudowanie zaufania, otwartość na potrzeby i obawy, a nie tylko narzucanie sztywnych zasad „partycypacji”. Na koniec dodaje, że im, Syryjkom na uchodźstwie, łatwiej jest angażować syryjskie kobiety, ponieważ dzielą z nimi chociaż część doświadczenia.

Po rozmowie przypominającej bardziej egzamin lub dyskusję filozoficzną niż krótki „pitching” projektu Oula daje mi zielone światło na kontynuowanie rozmów z resztą zespołu o prowadzeniu badań w ich organizacji. Ona sama najbardziej widziałaby mnie w projektach dotyczących partycypacji właśnie.

(na podstawie notatek terenowych, styczeń 2018)

Wprowadzenie

Rosnąca liczba uchodźców i uchodźczyń w Europie zmusza badaczy i badaczki do ponownej refleksji nad strategiami wsparcia humanitarnego i pomocy rozwojowej oraz metodami ich badania. Konieczna jest dalsza krytyczna analiza stosowanych rozwiązań, ale też wyszukiwanie „dobrych praktyk”, nowych emancypacyjnych ścieżek i sposobów działania, które pozwalają wspomóc osoby uciekające przed konfliktami zbrojnymi, prześladowaniami czy biedą w budowaniu nowego, nawet tymczasowego życia. Jak widać w otwierającym artykule cytacie, swoje poszukiwania skierowałam w stronę oddolnych i partycypacyjnych projektów, w których inicjowaniu i wdrażaniu decydującą rolę odgrywają same uchodźczynie. Jako teren badawczy wybrałam Liban, jeden z tzw. krajów sąsiadujących, gdzie znalazło schronienie milion Syryjek i Syryjczyków (UNHCR UNICEF WFP, 2021). Kraj ten nie jest sygnatariuszem Konwencji Genewskiej z 1951 roku, która określa prawa uchodźców i uchodźczyń oraz obowiązki kraju przyjmującego względem tej populacji, często wymagającej wsparcia. Syryjczycy i Syryjki muszą się odnaleźć w nowym kraju praktycznie bez pomocy państwa, w kontekście pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i politycznej będącej konsekwencją wielu lat neoliberalnej polityki naznaczonej korupcją, minimalnymi inwestycjami w politykę i infrastrukturę społeczną. Obrane kierunki rozwoju przyczyniły się do rozrostu szarej strefy zatrudnienia i ograniczenia dostępu do podstawowych usług, takich jak edukacja, prąd czy woda (AbiYaghi, 2020; Adada, 2020). Prekaryjna sytuacja Syryjek i Syryjczyków oraz ogrom potrzeb prawie milionowej społeczności z konieczności doprowadziły do rozkwitu wielu inicjatyw, próbujących różnych, również partycypacyjnych podejść do pracy z osobami z doświadczeniem uchodźstwa. Kilku z tych inicjatyw poświęciłam badania etnograficzne, których efektem było opisanie oddolnego podejścia do kolektywnego uczenia się i samoorganizacji uchodźczyń.

Podobny kierunek jak przy wyborze tematu badań obrałam przy projektowaniu metodologii. Sięgając po wskazówki feministycznych i aktywistycznych badaczek, starałam się zaprojektować proces

uważny na relacje władzy między badaczką i uczestniczkami badań, włączający je we współtworzenie wiedzy przydatnej dla ruchu i badanej zmiany społecznej. Na podstawie ponad pięcioletniego zaangażowania badawczego w Libanie¹ w poniższym tekście zastanowię się, czy i w jaki sposób badanie może być elementem obserwowanej zmiany i praktyką solidarności. Rozpocznę od przedstawienia inspiracji teoretycznych oraz trwających debat dotyczących partycypacyjnego podejścia do działania i prowadzenia badań z osobami do tej pory marginalizowanymi, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet z Globalnego Południa i uchodźczyń, które zainspirowały wybór tematu, ale też nakierowały mnie na określone metodologiczne ścieżki. Następnie przedstawię podejście metodologiczne i wynikający z niego wybór metod. Równie ważnym elementem będzie opisanie procesu badawczego spójnego ze sposobem działania badanej organizacji. Ostatnia część artykułu dotyczyć będzie refleksji nad badaniem jako praktyką solidarności, w odwołaniu do typologii zaproponowanej przez Louise Lamphere (2016), oraz dylematom towarzyszącym tego typu zaangażowaniu i realizacji feministycznych badań aktywistycznych.

„Nic o nas bez nas”... Inspiracje teoretyczne

W niniejszym rozdziale przedstawię główne inspiracje i debaty, które doprowadziły mnie zarówno do wyboru tematu badawczego, jak i metodologii. Rozpocznę od zarysowania dyskusji dotyczącej pozycji samych uchodźczyń w analizie ich sytuacji i projektowaniu skierowanego do nich wsparcia. Dodatkowo przyjrę się postulatowi uznania ich wiedzy i ekspertyzy w ramach podejść partycypacyjnych. Przedstawię podejście krytyczne postkolonialnych aktywistek i badaczek oraz ruchów oddolnych, które wskazuje metodologiczne kierunki. Otwiera ono też nowe pola badawcze, pokazując możliwości zaangażowania na rzecz osób z doświadczeniem uchodźstwa i we współpracy z nimi, na przykład poprzez ewaluację obowiązujących paradygmatów czy eksplorowanie nowych pod kątem ich emancypacyjnego potencjału.

Od ogłoszonej w 1975 roku Dekady Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz Kobiet perspektywa genderowa została włączona do dyskusji o sektorze humanitarnym i rozwojowym, również w kontekstach konfliktów zbrojnych i przesiedleń. Ukazanie genderowego charakteru tych doświadczeń oraz skali przemocy, na którą narażone są kobiety podczas ucieczki i na uchodźstwie, pokazało konieczność uwrażliwienia decydentów i praktyków na potrzeby kobiet i osób od nich zależnych (Martin, 2004; Indra, 2008; Hajdukowski-Ahmed, Khanlou, Moussa, 2009). Niezamierzonymi konsekwencjami rosnącego zainteresowania oraz uwidocznienia szczególnych okoliczności i podatności na zranienie uchodźczyń były postępująca wiktyimizacja oraz postrzeganie kobiet nagle pozbawionych ochrony rodziny i społeczności jako zależnych i biernych, co dodatkowo legitymizowało ich wykluczenie i ignorowanie ich sprawczości (Eapen, Kannan, 2022). Przełomem stała się konferencja

1 Prezentowane badania zrealizowałam w ramach projektu doktorskiego między 2017 a 2022 rokiem. W tym okresie spędziłam w Libanie 28 miesięcy, z czego pierwszych 10 poświęciłam na przygotowanie projektu i badania eksploracyjne. W każdym roku, z wyjątkiem 2020, spędzałam w Libanie około 5–6 miesięcy.

w Nairobi w 1985 roku kończąca działania w ramach dekady, gdzie w końcu wybrzmiał głos aktywistek z Globalnego Południa – dotychczas w międzynarodowych przestrzeniach postrzeganych raczej jako grupa docelowa finansowanych projektów, a nie partnerki do rozmowy. Liczne inicjatywy, z DAWN (Development Alternatives with Women for a New Era) na czele, krytkowały pierwsze dekady programów rozwojowych, nawet tych wrażliwych na kwestie genderowe, zwracając uwagę na pomijanie innych form ucisku, wynikających z krzyżowania się rasizmu, kolonializmu i kapitalizmu. To właśnie ta refleksja aktywistek z Globalnego Południa, wraz z bardziej ogólną krytyką liberalnej feministycznej wizji uniwersalnych potrzeb kobiet, stworzyła podstawy do bardziej inkluzywnego rozumienia feminizmu i koncepcji interseksjonalności (Moghadam, 2005; Salem, 2014; De Jong, 2017). Aby zastosować tę krytykę w praktyce, postulowały one uwzględnienie różnorodnych głosów i interesów kobiet, w tym uchodźczyń, w planowaniu i wdrażaniu działań skierowanych do nich samych (Hajdukowski-Ahmed, Khanlou, Moussa, 2009; Kagal, Latchford, 2020). Ten postulat był dalej rozwijany w innych przestrzeniach, np. podczas pierwszej konferencji Międzynarodowej Grupy Roboczej ds. Uchodźców w 1989 r. inicjatywy uchodźczyń podnosiły konieczność zapewnienia im ochrony i dostępu do rynku pracy, przy jednoczesnym uznaniu ich podmiotowości i sprawczości. Uchodźczynie podkreślały, że jednocześnie konieczne jest zajęcie się przyczynami wysiedleń i migracji oraz perspektywami pokoju i sprawiedliwości za wyrządzone krzywdy. Aby wzmocnić prawa kobiet uciekających przed prześladowaniami i przemocą, w późniejszych latach podejmowały starania o zastosowanie Konwencji w sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) również do tych wysiedlonych. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1325 w sprawie Kobiet, Pokoju i Bezpieczeństwa przyjęta w 2000 roku miała na celu zwiększenie ochrony kobiet (zapobieganie przemocy ze względu na płeć), gwarantując jednocześnie przyjęcie perspektywy genderowej podczas negocjowania i wdrażania porozumień pokojowych oraz zapewniając udział kobiet w takich procesach (Martin, 2004).

Te trwające do dziś debaty i zmiany paradygmatów nie przyczyniły się automatycznie do trwałego uznania podmiotowości kobiet z doświadczeniem konfliktów zbrojnych i uchodźstwa. Współcześnie, pomimo uwzględnienia perspektywy genderowej i interseksjonalnej w sektorze rozwojowym, standardowe polityki ciągle reprodukują obraz uchodźczyń jako homogenicznej grupy pozbawionej praw i sprawczości (Shandilya, Chachra, 2022). Z jednej strony wśród niektórych feministycznych sieci zdominowanych przez aktywistki i badaczki z Zachodu dominuje podejście narzucające kobietom z Globalnego Południa określone rozumienie wolności i równości oraz strategie ich osiągnięcia (Mohanty, 2003; Hajdukowski-Ahmed, Khanlou, Moussa, 2009; Olivius, 2014). Z drugiej strony pokutuje stanowisko, że projekty humanitarne i rozwojowe nie powinny ingerować w praktyki kulturowe, co skutkuje wyborem tylko „tradycyjnych” kobiecych aktywności. W konsekwencji reprodukcji ulegają role genderowe lub wręcz wytwarzane są na nowo z perspektywy zachodniocentrycznej (Martin, 2004). W takim rozumieniu kultura postrzegana jest statycznie, nie zostawiając samym zainteresowanym wiele przestrzeni do jej transformacji. Te pozornie sprzeczne podejścia wynikają z „uprzedmiotowienia »kobiety Trzeciego Świata« uważanej za nosicielkę różnicy” (Ali, 2018: 11), które spłaszcza złożoność życia kobiet, patrząc przez pryzmat esencjalizowanej kultury jako odpowiedzialnej za przemoc i ucisk, a nie umiejscowionej w kontekście społecznym, politycznym i gospodarczym

(Yuval-Davis, 2003; Ali, 2018). Jednocześnie idee siostrzeństwa, identyczności i powszechnej wspólnej walki z patriachatem oraz uciskiem jako podstawa współpracy mogą przesłaniać istniejące nierówności sił i historię dominacji, ignorując w ten sposób różnice między kobietami (De Jong, 2017).

Jednym z wymiernych skutków tych ścierających się pozycji jest podejście lokalizacji (ang. *localization approach*) działań humanitarnych i rozwojowych, sugerujące, że działania mogą być prowadzone przez osoby ze społeczności mierzącej się z kryzysami, a podmioty międzynarodowe mogą jedynie zapewnić potrzebną wiedzę specjalistyczną i wskazówki (Al-Abdeh, Patel, 2019). Aktywistki z tych społeczności, zakorzenione w kontekście i historii walk sprzed kryzysu, są w stanie reagować na najpilniejsze potrzeby, jednocześnie myśląc o celach długoterminowych, wykraczających poza sektor humanitarno-rozwojowo-pokojowy (Lafrenière, Sweetman, Thylin, 2019). Z tego powodu nie powinny być traktowane tylko jako informatorki, lecz jako partnerki, a ich zaangażowanie nie może ograniczać się do konsultacji, ale zakładać rzeczywisty udział w procesach decyzyjnych (Eapen, Kannan, 2022). Nie zawsze jednak ma to miejsce, nawet w pozornie partycypacyjnych projektach.

Inspiracji do zmiany paradygmatu myślenia o wsparciu osób uciekających przed przemocą i prześladowaniami dostarcza działalność grup oddolnych i ruchów społecznych. W trakcie kryzysów humanitarnych luki w instytucjonalnej pomocy i krytyka wsparcia humanitarnego otworzyły przestrzeń dla nowych inicjatyw. Część z nich krytycznie analizuje dominujące podejścia, zwracając uwagę na odgórne planowanie interwencji według ustalonych schematów, często podporządkowane potrzebom darczyńców, a nie społeczności potrzebującej. Skłaniają się ku bardziej oddolnym i partycypacyjnym podejściom, które zakładają stworzenie przestrzeni współdziałania między osobami oferującymi wsparcie a tymi, które to wsparcie otrzymują. Są też próbą zastosowania w praktyce haseł solidarności poprzez kolektywne organizowanie się na rzecz i z osobami w drodze, działając dla wspólnych postulatów sprawiedliwości społecznej i politycznych zmian. W Europie takie inicjatywy przybrały formę skłotów uchodźczych, kuchni społecznych czy spółdzielni (Sánchez, 2021). W Libanie zakładano libańsko-syryjskie przestrzenie kulturalne czy oddolne grupy inicjowane przez same uchodźczynie i uchodźców (Fawaz i in., 2018).

Wybór oddolnych i partycypacyjnych metod działania, oprócz źródeł politycznych, ma swoje uzasadnienie w badaniach prowadzonych w różnych kontekstach polityczno-geograficznych. Ich wyniki wskazują, że wykorzystanie takich paradygmatów w działaniach z grupami marginalizowanymi powoduje wzrost poczucia podmiotowości i sprawstwa zaangażowanych jednostek, a co za tym idzie – postrzeganej możliwości wpływu na życie swoje i społeczności. Kolektywne działanie pozwala dostrzec osobom uczestniczącym ich władzę, rozumianą jako władza do wprowadzania zmian samodzielnie i wspólnie z innymi, a przez to wspomaga proces uczenia się do obywatelstwa, demokracji, aktywizmu, w zależności od kontekstu działania. Istotną rolę odgrywa tu nie tylko uczestnictwo w procesie widocznej zmiany, ale sam akt deliberacji czy doświadczenie zaangażowania w niehierarchiczne struktury (Fung, Wright, 2001; Ford, 2010; Pearce, 2010; Sagaris, 2010). Redefinicji ulega wiedza, która uwzględnia też tę zdobywaną w życiu codziennym. Indywidualne doświadczenie włączone w proces kolektywnego współtworzenia staje się początkiem analizy warunków strukturalnych,

wpływających na sytuację jednostek i społeczności, ułatwiając zaplanowanie działań odpowiadających na potrzeby osób zaangażowanych (Hooks, 1994; Freire, 2000; Ahmed, 2017).

Ponieważ osoby uczestniczące w procesach partycypacyjnych zajmują różne pozycje w przecinających się systemach władzy, konieczne jest wytworzenie dostępnej i inkluzywnej przestrzeni partycypacji. Otwiera to pole dla organizacji pozarządowych i innych grup lokalnych do inicjowania procesu kolektywnego uczenia się, często przy użyciu narzędzi pedagogiki krytycznej, która ułatwia pogłębienie wiedzy z zakresu omawianych tematów, przy okazji budując sieci wsparcia (Cornwall, Goetz, 2005; Bednarczyk, Hajdarowicz, 2017). Na te inicjatywy edukacyjne popatrzeć można jako na kontrpubliczności, przestrzenie tymczasowo odseparowane od często wrogiej sfery publicznej, gdzie wytwarzana jest wiedza, budowane są sieci solidarności, formułowane są cele i strategie, które mogą być później użyte w innych politycznych scenariuszach (Majewska, 2018). Przykładem takiej sfery wspierającej partycypację jest badany przeze mnie program przywództwa dla kobiet, podczas którego uczestniczki krytycznie dyskutują o prawach człowieka, tożsamości genderowej, przemocy, systemach politycznych czy sposobach komunikacji przydatnych lokalnym działaczkom. Został on zainicjowany przez syryjskie aktywistki, które z własnego zaangażowania na początku syryjskiej rewolucji wyniosły potrzebę tworzenia dodatkowej przestrzeni, w której kobiety mogą wspierać się nawzajem w aktywizmie.

Metodologia

Powyższe inspiracje ukierunkowały nie tylko wybór problemu badawczego, ale także podejście metodologiczne i przebieg całego procesu. Czerpałam z paradygmatów krytycznych, które podkreślają zaangażowanie nauki i wytwarzanej wiedzy na rzecz zmiany społecznej poprzez współprojektowanie lub wyszukiwanie i wzmacnianie widoczności rozwiązań dążących do bardziej emancypacyjnych ładów (Wyka, 1993; Mucha, 2017). Na kształt opisanej tutaj metodologii wpłynęły przede wszystkim feministyczne podejścia do badań społecznych, które za główny cel obierają zrozumienie i zmianę struktur władzy, wynikających z relacji genderowych i ich krzyżowania się z innymi przesłankami wykluczenia, uwzględniając przy tym perspektywy indywidualnego i kolektywnego doświadczenia (Lykke, 2010; Davis, Craven, 2016; Lokot, 2019). Nurt aktywistyczny z kolei podkreśla zaangażowanie badaczki i badań na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu i przemocy oraz uznanie dla organizacji lub ruchów działających na rzecz sprawiedliwości społecznej (Hale, 2008; Mendez, 2008). Często zresztą to wcześniejsze społeczne i polityczne aktywności badaczki wyznaczają kierunki poszukiwania tematu, metodologii, dają dostęp do przestrzeni aktywistycznych (Craven, Davis, 2013). Jak zilustrowałam we fragmencie rozpoczynającym artykuł, to właśnie moje wcześniejsze doświadczenie współdziałania z uchodźcami i uchodźczyniami otworzyło mi drzwi do organizacji, a co za tym idzie – umożliwiło dalsze zaangażowanie na rzecz praw kobiet i uchodźczyń, a przeciwko reżimom granicznym czy konfliktom zbrojnym poprzez realizację projektu badawczego. Charles Hale zwraca uwagę, że chęć dostarczenia danych, które przyczynią się do zapewnienia lepszego i godnego życia oraz liczne dylematy etyczne wynikające z prowadzenia badań zaangażowanych to najlepsza gwarancja metodologicznego rygoru, troski o rzetelność i szacunek dla osób uczestniczących w badaniach,

ich podmiotowości i wiedzy (Hale, 2008). Zresztą, jak twierdzą feministyczne naukowczynie, wiedza jest zawsze umiejscowiona, fragmentaryczna i zależna od usytuowania badaczki (Stoetzler, Yuval-Davis, 2002). Co więcej, każda wiedza jest zakorzeniona w konkretnym kontekście politycznym, o czym świadczy między innymi historia współdziałania nauk społecznych z potęgami kolonialnymi i trwający monopol Globalnej Północy na produkcję wiedzy (Speed, 2008). Zamiast uciekania się do postulatów neutralności aksjologicznej badań i badaczy, należy raczej angażować się w ciągłą refleksję na temat wpływu pozycji badaczki, jej doświadczeń czy systemu wartości na dostęp do informacji w terenie, sposób postrzegania i interpretowania badanej rzeczywistości (Kowalska, 2012). Oba wspomniane podejścia w centrum procesu badawczego stawiają doświadczenia osób wykluczanych z procesu wytwarzania wiedzy przez ograniczanie ich roli w najlepszym wypadku do lokalnych informatorów i uznają ich wkład we współtworzenie nauki (Mendez, 2008; Nabudere, 2008; Tang, 2008; Davis, Craven, 2016; Kostka, Czarnota, 2017).

Powyższe etyczne i metodologiczne debaty nie ominęły również badań z udziałem kobiet z doświadczeniem uchodźstwa (Lokot, 2019; Grabska, Clark-Kazak, 2022; Taha, 2022; Clark-Kazak, 2023). Badaczki angażowały i angażują się nie tylko w analizę krzyżujących się struktur władzy, ale i w działanie na rzecz ich podważenia poprzez uwidacznianie dostrzeganych niesprawiedliwości życia na uchodźstwie, sprawczości i politycznej podmiotowości uczestniczek ich projektów. Obecność w terenie i generowanie danych przebiega w procesie uważnym na relacje władzy przywileju i (współ)zależność między badaczką a uczestniczkami badań, dążącymi do tworzenia przestrzeni praktykowania radykalnej troski i solidarności (Clark-Kazak, 2023; Grabska, 2022). Taka postawa umacnia pozycję rozmówczyń jako ekspertek i współtwórczyń wiedzy, wymaga jednak uznania różnorodnych sposobów rozumienia świata. A te mogą być początkowo przysłonięte przez hegemoniczne sposoby patrzenia, reprodukując pewne kolonialne i uniwersalistyczne założenia dotyczące na przykład rozumienia partycypacji czy upodmiotowienia (Taha, 2022). Takie otwarcie niesie też ze sobą krytyczny namysł nad popularnymi metodami zbierania danych i otwarcie na nowe narzędzia (Clark-Kazak, Grabska, 2022). Zachęca do refleksji nad rolą świadectw w wytwarzaniu wiedzy i rzecznictwie na rzecz osób z doświadczeniem uchodźstwa, jednocześnie ukazując problematyczność stawiania narracji o uchodźstwie, cierpieniu i stracie w centrum zbierania danych oraz procesu pamiętania i przeżywania (Kahn, Fabos, 2017; Chatzipanagiotidou, Murphy, 2022; Taha, 2022). Do praktycznych prób realizowania tych postulatów w moim projekcie badawczym wrócę w kolejnej części artykułu.

Metodologia w dialogu z procesem zmiany

Na kształt procesu badawczego wpłynęły opisane wcześniej założenia teoretyczne, wybrane podejścia metodologiczne, troska o kwestie etyczne, ale też sam sposób działania organizacji i inicjatyw syryjskich. Moja obecność w terenie miała umożliwić mi dostrzeżenie i opisanie zmiany, ale sama też miała być jej częścią. Stąd podjęta przeze mnie próba uzgodnienia metod badawczych ze sposobem pracy organizacji, który poznawałam w trakcie realizacji projektu, a którego uchwycenie należało do głównych celów projektu badawczego.

Jednym z obserwowanych elementów sposobu pracy organizacji była kluczowa rola Syryjek z doświadczeniem rewolucji i uchodźstwa w planowaniu oraz wdrażaniu działań skierowanych do innych kobiet z Syrii – wspólnym uczeniu się i wspieraniu w życiu codziennym i aktywizmie. Różnice w indywidualnych trajektoriach wpływały na codzienne wybory, możliwości i sposób postrzegania świata. Jednak wspólne doświadczenia autorytaryzmów i opresji zarówno w Syrii, jak i Libanie (od represji, po utratę bliskich, trudności z legalizacją pobytu czy zapewnieniem dzieciom dostępu do szkół) zbliżały, pomagały budować zaufanie. Ułatwiały syryjskim organizatorkom zrozumienie problemów i potrzeb społeczności przy zachowaniu perspektywy długofalowych celów politycznych i postulowanej przez nie zmiany społecznej. Ich doświadczenie udziału w syryjskim powstaniu, w którym kobiety, chociaż obecne, nie zawsze były włączane do wszystkich procesów organizacyjnych i decyzyjnych, było bezpośrednią inspiracją powołania badanych przeze mnie inicjatyw edukacyjnych. Dlatego cały proces kolektywnego uczenia się, znajdujący wiele wspólnych elementów z pedagogiką feministyczną, stawiał w centrum wiedzę kobiet, zdobytą w wyniku codziennej praktyki, walki, oporu i życia (Hooks, 1994; Freire, 2000). Biorąc na warsztat feministyczny slogan „prywatne jest polityczne”, indywidualna sytuacja była początkiem analizy istniejących relacji władzy, nazwania hierarchii stojących za nimi, omówienia możliwości indywidualnej i kolektywnej zmiany czy poszerzania przestrzeni oddolnego współdziałania. W jednym miejscu spotykały się Syryjki o różnych doświadczeniach. Z doświadczeń tych czerpały, sięgając do interseksjonalnej *praxis*², rozumianej nie tylko jako analiza czynników wykluczenia i przywileju, ale też włączenie, zarówno do życia, jak i aktywizmu, pracy z różnicą (Collins, 2015).

Planując badania i wybierając metody, starałam się postawić Syryjki i ich wiedzę w centrum, zarówno na etapie wyboru tematu, jak i wspólnie wypracowując wnioski w rozmowie. Równocześnie rezultaty, ale też proces miały być w miarę możliwości przydatne dla inicjatyw oraz uczestniczek badań i wspierać je we wprowadzaniu postulowanej oraz wyobrażonej zmiany. Byłam zazwyczaj jedyną osobą spoza libańsko-syryjskiego kontekstu w centrum dla kobiet³, każda wizyta terenowa, obserwacja, rozmowa czy wywiad zmuszały mnie więc do ciągłej refleksji nad wpływem mojego upozycjonowania na proces badawczy i działania osób, z którymi nawiązywałam relacje. Te nowe kontakty z nieznanym, chociaż niezupełnie nowym terenem nawiązywałam jako badaczka

2 W wyborze tej kategorii odwołuję się do koncepcji Patricii Hill Collins (2015), która wyróżnia trzy podejścia do interseksjonalności: jako dziedziny badań, perspektywy analitycznej i krytycznej *praxis*. To ostatnie dotyczy przede wszystkim praktyków i praktyczek oraz badaczy i badaczek aktywistycznych, którym perspektywa interseksjonalna służy do lepszego zrozumienia nierówności, stając się narzędziem politycznego zaangażowania na rzecz rozwiązania kompleksowych problemów społecznych. W przypadku moich badań syryjskie organizatorki zapraszały do wspólnego uczenia się i wspierania w aktywizmie różnorodną grupę kobiet, tworząc przestrzeń ujawniania się różnic. Konfrontacja z wielością doświadczeń i perspektyw stwarzała okazję do praktykowania analizy interseksjonalnej w grupie, kolektywnego planowania działań wrażliwych na różnice i przygotowania się do pracy ze zróżnicowaną społecznością.

3 W organizacji zatrudnione i zaangażowane w ramach wolontariatu były przede wszystkim Syryjki i Libanki. Dlatego w centrum rzadko można było spotkać osoby spoza regionu, wyjątkiem były sporadycznie pojawiające się osoby pracujące w organizacjach partnerskich, przedstawiciele organizacji międzynarodowych i darczyńców czy badaczki. To aktywistki z organizacji lub zaprzyjaźnione trenerki i zaprzyjaźnieni trenerzy dzielący kontekst uczestniczek zajęć prowadziły i prowadzili znaczną część warsztatów w centrum. Wyjątkiem były niektóre sesje w ramach badanego przeze mnie programu organizowanego we współpracy z niemiecką fundacją, do prowadzenia których zapraszane były tak zwane międzynarodowe trenerki, czyli osoby niemieszkające na co dzień w Libanie: Syryjki rezydujące w Europie lub osoby z Europy bądź Afryki Północnej, specjalizujące się w prezentowanym zagadnieniu.

z (niezachodniej) Europy, z uniwersytecką afiliacją, lecz pochodząca z kraju, który nie przywodzi na myśl w pierwszym momencie kolonizacji ani intelektualnego centrum, ma za to za sobą niedawne doświadczenie ruchów antyautorytarnych i transformacji ustrojowej – temat bliski uczestniczkom moich badań. Nie bez znaczenia był fakt, że już w dzieciństwie miałam okazję odwiedzić wiele miejsc, z których pochodziły moje późniejsze rozmówczynie. Równie silnie na wzajemne zaufanie wpływało moje poczucie przynależności do ruchów feministycznych, które nie tylko stawiały mnie w pozycji aktywistki działającej na rzecz moich i ich praw, ale zakładały wspólnotę przynajmniej części celów.

Od metodologicznych założeń do praktyki

W efekcie tych refleksji proces przybrał formę kilkuletnich badań etnograficznych, co dało mi czas na zrozumienie odrębnego dla mnie kontekstu, dostosowanie narzędzi badawczych, zadbanie o kwestie etyczne, uchwycenie dynamiki zmian, a to wszystko lawirując między rolami badaczki, aktywistki, trenerki i współorganizatorki. Inspiracją na etapie projektowania badań i analizy materiału empirycznego było konstruktywistyczne podejście do teorii ugruntowanej Kathy Charmaz, które:

[...] dąży do stworzenia zbiorowej historii analitycznej na podstawie analizy indywidualnych historii, zwracając uwagę na znaczenia, język i działania uczestniczek badań jak i naszych własnych. Takie podejście oznacza poszukiwanie wielu definicji rzeczywistości i wielu rzeczywistości. Badamy również konstruowanie doświadczeń i wdrażanie struktur (Charmaz, Belgrave, 2019: 750).

Pierwszy kontakt z organizacją Women Now for Development nawiązałam w sierpniu 2017 roku, kiedy prowadziłam rozmowy z grupami działającymi z uchodźczyniami w ramach wstępnego etapu badań doktorskich. Do Libanu przyjechałam jako aktywistyczna badaczka z wcześniejszym doświadczeniem współdziałania z uchodźcami i uchodźczyniami w ramach inicjatyw oddolnych, szukająca odpowiedzi na pytania, jak organizować się, działać i wspierać nawzajem z uchodźczyniami w sposób oddolny, partycypacyjny i feministyczny. Obserwowana przeze mnie przez wiele miesięcy i w różnych przestrzeniach aktywistycznych i akademickich organizacja Women Now for Development zdawała się znać część odpowiedzi. Przedstawienie przykładu takiego podejścia stało się głównym celem moich badań wraz ze zrozumieniem sposobów i przestrzeni politycznego zaangażowania kobiet z doświadczeniem uchodźstwa w Dolinie Bekaa w Libanie. Przełomowym momentem w naszej potencjalnej jeszcze wtedy współpracy była rozmowa przytoczona we fragmencie otwierającym artykuł. Na kolejnych etapach organizatorki z Women Now for Development zasugerowały, żebym moje badania zaplanowała wokół Programu Przywództwa Kobiet. Według nich najlepiej odzwierciedlałby on ich idee. Również ze względu na moje wcześniejsze doświadczenia zaangażowania i badania oddolnych, partycypacyjnych inicjatyw najlepiej odpowiadałby on i moim zainteresowaniom, przez co moja wiedza mogłaby być użyteczna dla organizacji. Tak więc Program Przywództwa Kobiet i centrum kobiet stały się głównymi przestrzeniami moich obserwacji. Przyglądałam się czterem edycjom programu, poczynając od 2018 roku (kiedy to po raz pierwszy zorganizowano kurs z udziałem

trenerek spoza regionu) i ponad stu ich uczestniczkom. Wsłuchiwałam się w treści rozmów kobiet, jednocześnie próbując zrozumieć, jak uczyły się, uczestniczyły w wytwarzaniu wiedzy, same zmieniając się w tym procesie i jak organizacja im w tym towarzyszyła.

Przez trzy lata prowadziłam konwersacje po angielsku i warsztaty o ruchach feministycznych, co pozwalało mi lepiej poznać te początkujące aktywistki i rodziło nowe tematy do rozmów. Towarzyszyłam im w działaniach i życiu codziennym również poza centrum, odwiedzając je w inicjatywach, miejscach pracy czy domach. Wizyty starałam się powtarzać wielokrotnie podczas każdego pobytu w Libanie. Nieformalne rozmowy uzupełniłam o wywiady pogłębione z ponad trzydziestoma syryjskimi aktywistkami (a wśród nich sześcioma odpowiedzialnymi za kształt programu i jego absolwentki), podczas których omawialiśmy, jak samodzielnie używają poznanych koncepcji i metod pracy poza centrum kobiet⁴. Narracje uwidocznily zaangażowanie w działania Women Now for Development jako istotny czynnik zmiany, jednak nie jedyny, dlatego starałam się zarysować indywidualne trajektorie emancypacji uczestniczek na podstawie opowieści o istotnych dla nich wydarzeniach (della Porta, 2014). W 2021 roku zorganizowałam serię rozmów z uczestniczkami badań, podczas których zaprezentowałam wstępne wnioski i poddałam je pod dyskusję. Przy tej okazji kontynuowałyśmy też rozmowy na temat ich własnego doświadczenia działalności i rozumienia polityki oraz przywództwa z perspektywy kilku lat zaangażowania.

Chociaż główna część etnografii zlokalizowana była w rolniczej Dolinie Bekaa, 45 kilometrów od Bejrutu i 15 km od granicy z Syrią, trudno ją jednoznacznie zamknąć w jednej przestrzeni czy jasno odgraniczyć czasowo. Podczas pobytów w Bejrucie uczestniczyłam w wydarzeniach, dyskusjach, konferencjach dotyczących sytuacji w Syrii i syryjskiej społeczności w Libanie, migracji, praw kobiet czy osób nieheteronormatywnych, aż po wytwarzanie kolektywnej pamięci o rewolucji. Utrzymywałam

4 Z uwagi na to, że do Libanu trafiłam, podążając za tematem badawczym, naukę języka arabskiego rozpoczęłam dopiero równoległe do prowadzenia badań. Brak znajomości języka na poziomie zaawansowanym jest podczas pracy terenowej niewątpliwie barierą, która utrudnia nawiązywanie relacji, płynne rozmowy bez obecności osób trzecich, wyłapanie szczegółów i niuansów dyskusji. Chociaż niewątpliwie tak było i w moim przypadku, współpraca z tłumaczkami otworzyła też nowe pole zrozumienia i współdziałania, nadając mojej pracy bardziej kolektywny charakter. Centrum kobiet prowadzone przez organizację Women Now for Development oferuje darmowe lekcje angielskiego, dlatego znaczna część uczestniczek moich badań posługiwała się tym językiem na poziomie podstawowym. Niektóre zdecydowały się pogłębiać swoje umiejętności podczas regularnych konwersatoriów, co opisuję w dalszej części tekstu. Podczas warsztatów, w których brały udział międzynarodowe trenerki, mogłam skorzystać z tłumaczenia symultanicznego, które pozwoliło mi uchwycić większość detali. Szybko sama zaczęłam (biernie) rozumieć większość treści warsztatów dotyczących kwestii genderowych, praw kobiet czy polityki. W codziennej komunikacji radziłam sobie samodzielnie, wspólnie z moimi gospodyniami i przewodniczkami elastycznie mieszając angielski i arabski, żeby jak najlepiej się zrozumieć. Jednak główne wywiady prowadziłam z pomocą tłumaczki. Na początkowym etapie obecność syryjskiej tłumaczki, społecznej dziennikarki zamieszkałej na uchodźstwie w tym samym regionie, a prywatnie mojej przyjaciółki, była niezwykle wspierająca. Fatima AlHaji odegrała ogromną rolę w budowaniu zaufania moich rozmówczyń, była też dla mnie mediatorką kulturową, bez której udziału przeprowadzenie tych badań byłoby znacznie trudniejsze. Większym wyzwaniem była współpraca z libańskimi tłumaczkami, chociaż tutaj też ich postrzeganie nie było jednoznaczne. Dla niektórych uczestniczek moich badań fakt posiadania przez osobę uczestniczącą w wywiadzie obywatelstwa kraju tymczasowego zamieszkania nie zawsze przychylnego uchodźcom budził obawę o bezpieczeństwo przekazywanych informacji. Dla innych polecenie przez ważne osoby ze społeczności syryjskiej było wystarczającym zapewnieniem o poufności. Z moich obserwacji wynika, że nie tylko obywatelstwo odgrywało rolę, ale zaangażowanie w ruch kobiecy czy feministyczny, wspólnota doświadczeń i analiz oraz relacje z osobami, które uczestniczyły w syryjskiej rewolucji były kluczowymi elementami decydującymi o zaufaniu do tłumaczki.

osobiste kontakty z Syryjkami i Syryjczykami, w większości niemającymi możliwości powrotu do kraju. W konsekwencji nawet spotkania towarzyskie nie były pozbawione wątków zbieżnych z tematem moich badań, rozmywając w ten sposób granice etnografii.

Głębokie zaangażowanie w terenie i praca z osobami szczególnie narażonymi na zranienie rodziła wiele dylematów etycznych. Część z nich, jak zapewnienie warunków do świadomej zgody, nawigowanie relacji zależności i wzajemności czy zadbanie o uczestniczki badania, aby udział w nich nie przyczyniał się do retraumatyzacji, będą opisane w kolejnych częściach tego artykułu. Dzięki zbudowanej przeze mnie w czasie wielokrotnych przyjazdów do Libanu sieci kontaktów akademickich i aktywistycznych na bieżąco omawiałam z badaczkami i praktyczkami wątpliwości etyczne związane z prowadzeniem etnografii czy realizacją wywiadów (zarówno poruszanych wątków, jak i samego przebiegu rozmów).

Badania jako praktyka solidarności?

Refleksja Shannon Speed na temat jej badań ze społecznościami rdzennymi w Meksyku jest nie tylko dobrym podsumowaniem istoty badań aktywistycznych. Można ją też odnosić do innych kontekstów badawczych angażujących w proces społeczności marginalizowane, w tym syryjskie aktywistki:

Ludzie żyjący w środowiskach pełnych napięć, które regularnie przeradzały się w otwarty konflikt, jak w Nicolás Ruiz, nie mogli sobie pozwolić na obecność kogokolwiek, zwłaszcza kogoś zaangażowanego w zbieranie informacji, kto nie był „po ich stronie”. Byłam w stanie zbliżyć się do społeczności tylko dzięki mojej pracy jako aktywistki, w szczególności mojej przynależności do Sieci Obrońców. Podchodząc do nich jako badaczka-aktywistka, byłam w stanie wyraźnie wyrazić swoją solidarność i mogliśmy ustalić, jaki będzie zakres i granice tej solidarności (Speed, 2008: 224).

Eileen Pittaway, Linda Bartolomei i Richard Hugman w swoim tekście podsumowującym lata pracy badawczej z osobami z doświadczeniem uchodźstwa, o wiele mówiącym tytule *Przestańcie kraść nasze historie*, zwracają uwagę na sceptycyzm tych społeczności wobec badaczy i badaczek (Pittaway, Bartolomei, Hugman, 2010). Chęć opowiedzenia swojej historii, dania świadectwa, przedstawienia analizy często miesza się ze strachem przed retraumatyzacją, byciem wykorzystaną, brakiem zaufania do białych badaczy nieznających kontekstu, „wpadających” tylko po to, żeby zgromadzić dane. Rozpoczyłam badania w 2017 roku, czyli 6 lat od rozpoczęcia syryjskiej rewolucji, a zaraz po niej represji ze strony reżimu Asada, które zmusiły wiele osób do opuszczenia kraju. Przede mną do Doliny Bekaa dotarło wiele badaczy i badaczek zainteresowanych migracją czy prawami i oporem syryjskich kobiet, z których część nigdy nie wróciła do swoich rozmówczyń z wnioskami i raportami. Stąd od początku zdecydowałam, że mój proces badawczy musi być rodzajem praktyki współpracy i solidarności ze społecznością, przy ciągłym nawigowaniu i renegocjowaniu mojej pozycji i roli jako badaczki „z zewnątrz”. Odwołując się do kategorii stworzonych przez antropolożkę publiczną

i feministyczną Louise Lamphere, opiszę moje próby zaangażowania na rzecz społeczności, przywołując najważniejsze elementy procesu badawczego i dylematy etyczne związane z praktyczną realizacją krytycznych, feministycznych badań aktywistycznych (Lamphere, 2016).

Zaangażowanie w prace organizacji lub ruchu społecznego

Lamphere (2016) wskazuje pracę na rzecz inicjatywy, organizacji pozarządowej czy ruchu społecznego jako popularny wśród badaczek i badaczy sposób na zaangażowanie się w działania interesującej nas badawczo grupy. Taka forma nie tylko daje dostęp do kolektywu czy potencjalnych uczestniczek badań, ale pozwala chociaż w niewielkim stopniu przyczynić się do postulowanej przez nie zmiany społecznej. Umożliwia też uchwycenie spektrum indywidualnych historii oporu i interseksjonalnego doświadczenia kobiet, uznanie trudów i pracy lokalnych aktywistek i osadzenie ich w lokalnym kontekście.

W moim przypadku zaangażowanie przyjęło przede wszystkim formę działań edukacyjnych. Od początku badań terenowych zostałam zaproszona do poprowadzenia konwersatoriów po angielsku, będących uzupełnieniem kursu przywództwa dla kobiet i oferowanych przez centrum standardowych lekcji języka angielskiego. Zajęcia te, postulowane przez same uczestniczki, były przestrzenią rozmowy na temat praw kobiet, polityki, historii czy ról genderowych i służyły wypracowaniu słownictwa, które miało umożliwić studentkom wypowiedzenie się we własnym imieniu w kontakcie z osobami nieposługującymi się językiem arabskim. Płynniejsza znajomość języka miała też zwiększyć ich szanse na rynku pracy i ułatwić wsparcie dzieci w szkole, w której nauczanie w Libanie odbywa się głównie po angielsku. Dostępne materiały edukacyjne zwykle nie były przystosowane do rzeczywistości uczących się lub do ich poziomu, dlatego większość lekcji przygotowywałam samodzielnie, używając piosenek, filmów i opowiadań do rozpoczęcia rozmowy.

Po obserwacji pierwszej edycji programu dla kobiet zostałam zaproszona do poprowadzenia warsztatów o ruchach feministycznych, co też zrobiłam w latach 2019–2022. Program zmieniałam co roku, dopracowując narzędzia i dostosowując je do poziomu wiedzy uczestniczek i tematów dyskutowanych wcześniej. Co istotne, moje zajęcia pozostawały w dialogu z innymi sesjami i następowały zawsze po częściach o rolach genderowych czy feminizmie, prowadzonych przez syryjskie aktywistki. To osoba z wewnątrz, a nie z zewnątrz społeczności wprowadzała najważniejsze koncepcje, ja je tylko uzupełniałam o inne perspektywy, bazując na własnych doświadczeniach i wiedzy. Zaczynałyśmy zazwyczaj od wspólnej powtórki definicji feminizmów i związanych z nimi terminów. Omawiałyśmy znaczenie perspektywy interseksjonalnej i jej zastosowanie w działalności uczestniczek warsztatów, wspólnie poddając analizie różnorodność doświadczeń i potrzeb w obrębie społeczności, z którymi pracowały lub planowały działania. Główne zadanie grupowe polegało na wyłonieniu różnorodnych postulatów feministycznych i możliwości ich praktycznej realizacji w pięciu obszarach: ja i moje ciało, rodzina i macierzyństwo, społeczność lokalna i środowisko, państwo, praca. Oprócz kolektywnego zebrania istniejącej w grupie wiedzy działanie służyło ukazaniu różnorodności celów

w obrębie feminizmów i wielości sposobów planowania i wdrażania rozwiązań, z uwzględnieniem lokalnego kontekstu. Podczas ostatniej sesji kontynuowałyśmy dyskusję na temat celów, włączając temat strategii ruchów feministycznych poprzez lekturę i analizę pięciu studiów przypadków wybranych wspólnie z Women Now for Development.

Moim głównym wyzwaniem intelektualnym, wynikającym z lektury postkolonialnych feministek, było to, jak dzielić się swoją wiedzą i angażować w rozmowę dotyczącą równości czy feminizmu bez narzucania własnej perspektywy. Uczestniczki badań podczas wywiadów dostrzegały wartość wymiany z trenerkami „z zewnątrz”, z osobami, które mają bezpośrednie doświadczenia w ruchach feministycznych czy procesach demokratycznych. Jednocześnie oczekiwały, że osoby te będą miały przynajmniej podstawową wiedzę o kontekście, z którego pochodzą i w którym żyją uczestniczki, ale przede wszystkim uszanują ich doświadczenie, włączą we współtworzenie wiedzy podczas wspólnej dyskusji. Ponadto pracując z osobami, które doświadczyły traumy, musiałam nieustannie zastanawiać się nad tym, jak stworzyć przestrzeń do dyskusji na tematy, które są dla nich ważne i przydatne, mając na uwadze ryzyko retraumatyzacji. W przypadku zajęć konwersacyjnych obawy te starałam się rozwiać, planując zajęcia na podstawie wcześniej omawianych na warsztatach koncepcji i pytań oraz konsultując proponowane treści z uczestniczkami. W przypadku warsztatów wybierałam główne punkty i studia przypadków wspólnie z członkiniami organizacji, starałam się zawsze dać pierwszeństwo wiedzy wniesionej do rozmowy przez uczestniczki, zostawiałam przestrzeń na ich komentarze w trakcie sesji.

Zaangażowanie badaczki w terenie dokłada jej kolejne role oprócz już wypełnianych – badaczki i aktywistki – komplikując jeszcze jej pozycję. Sarah Daynes i Terry Williams piszą o etnografii jako o „byciu tam”, tłumacząc, że:

[...] etnografka zawsze jest uczestniczką i nigdy tylko obserwatorką, ponieważ angażuje się w teren, choćby poprzez bierną interakcję. Często również żyje w terenie – prowadząc sprawy swojego codziennego życia, inwestując swój czas i uczestnicząc poprzez swoje działania, myśli i emocje w sytuacjach, które „obserwuje” (Daynes, Williams, 2018).

Bycie dodatkowo trenerką, moderatorką, współorganizatorką wzmacnia jeszcze poczucie uczestnictwa, stawiając obserwatorkę w centrum procesów, zwiększając jej widoczność i wpływ na badaną rzeczywistość. Chociaż wszystkie te role współlistnieją, to, która w danym momencie będzie dominująca, może się dynamicznie zmieniać, a wraz z tym zmianie może ulegać upozycjonowanie badaczki i dostęp do danych empirycznych. Przynajmniej takie było moje doświadczenie badawcze w terenie, do którego od początku weszłam jako feministyczna badaczka zaangażowana. Jednak role, które przyjmowałam lub raczej które były mi wyznaczane przez uczestniczki procesu, zmieniały się, a sam proces nie był linearny. Zwykle bywałam obserwatorką podczas warsztatów, robiąc notatki z tyłu sali, powoli, z każdą przerwą na kawę bardziej otwarcie poznającą się z uczestniczkami, czasami wspierającą technicznie organizatorki warsztatów. Podczas każdej wizyty terenowej przechodziłam pełne spektrum badaczki-aktywistki-koleżanki, od wysłuchania opinii organizatorek

o warsztatach po rozmowę lub żywe dyskusje o najważniejszych momentach czy dylematach etycznych. Będąc trenerką i prowadząc warsztaty, stawałam się częścią procesu zmiany, decydując wspólnie z organizatorkami i pozostałymi trenerkami o zakresie materiału, który prześlemy, czy metodach pracy, co noc dostosowując je do grupy i jej potrzeb. Często po takich intensywnych dniach podczas kolejnej sesji wracałam do roli obserwatorki. To konkretne doświadczenie badawcze, oparte na zaangażowaniu w działania ruchu i organizacji, pokazało mi, że proces „wchodzenia w teren” oraz zbliżania się do tematu i uczestniczek badań nie jest linearny, zależny jest bowiem od ról, które mogą się dynamicznie zmieniać. Podążanie za nimi bywa wyzwaniem i wymaga ciągłej refleksji, ponieważ wraz z nimi zmienia się pozycja, z której dokonujemy obserwacji, poziom poinformowania i włączenia w obserwowane procesy. Zmienia się też istotność obecności samej badaczki oraz jej poczucie sprawczości i bycia częścią zmiany, której momenty mogą być budujące i motywujące w trakcie wieloletnich badań (których rezultaty mogą nie wpłynąć bezpośrednio na sytuację uczestniczek badań).

Opisane wyżej zaangażowanie pozwala przyczynić się do współdziałania na rzecz wspólnych politycznych celów, tworzy okazję do wdrażania w praktyce feministycznych i postkolonialnych postulatów, przez co wytwarza warunki do uzyskania świadomej zgody od uczestniczek badań. Badacze i badaczki zwracają uwagę na problematyczność świadomej zgody w badaniach z osobami w szczególnie prekaryjnej sytuacji. Catriona MacKenzie, Christopher McDowell i Eileen Pittaway (2007) przypominają, że świadoma zgoda wymaga pełnego poinformowania o celach, metodach, ryzykach i korzyściach z udziału. Zakłada się też, że osoby udzielające zgody są autonomicznymi jednostkami we w miarę równościowej sytuacji z badaczką i rozumieją wszystkie, również długoterminowe, konsekwencje udziału w projekcie. Tymczasem osoby uchodźcze znajdują się często w sytuacji zależności od organizacji pozarządowych, instytucji, służb mundurowych, które ograniczają możliwości sprawczości. Wyrażając zgodę na udział w badaniu, niektóre osoby mogą mieć nadzieję na chociaż niewielkie wymierne korzyści z tego płynące, a tym samym nie stawiają jako priorytet tego, czy same chcą udzielić wywiadu, lub tego, jak opowiadanie historii może na nie wpłynąć (Pittaway, Bartolomei, Hugman, 2010). Inne mogą dzielić się najtrudniejszymi historiami, zakładając, że takie jest oczekiwanie osób aktywistycznych czy badawczych z Europy, lub widzą te historie jako jedyny wartościowy zasób, który mogą wnieść do relacji. Relacje władzy i prekaryjna sytuacja, która zmusza osoby do szukania sposobów zadbania o siebie lub bliskich za wszelką cenę, dla niektórych badaczy stają się kontekstem niemożliwym do udzielenia świadomej zgody. Mając na uwadze podstawową zasadę, że badania powinny przede wszystkim nie szkodzić, należy upewnić się, że osoby mają możliwie pełną informację przed dołączeniem do badań. Jednak podważanie możliwości udzielenia zgody jest, według mnie, odbieraniem decyzyjności osobom z doświadczeniem uchodźstwa, ignorowaniem ich perspektywy i oceny tego, co jest dobre czy właściwe dla nich samych (Fox i in., 2020). Dlatego długie zaangażowanie w terenie daje więcej okazji do przekazania możliwie pełnej informacji potencjalnym uczestniczkom badań, zostawia im czas na zastanowienie się, nawiązanie relacji z badaczką, sprawdzanie, jak się w niej czują i w którą stronę chcą ją rozwijać.

Osobiste interwencje

Osobiste interwencje to działania, które badaczka podejmuje, wspierając uczestniczki badań w negocjowaniu ich prywatnej sytuacji poprzez spędzanie czasu na wspólnym omawianiu problemów, wyjaśnianiu polityk i rozmaitych procedur, udzielaniu rad, szeroko rozumianym wstawianiu się u aktorów dzierżących władzę czy też pomocy w uzyskaniu dostępu do usług (Lamphere, 2016). Wszystko to dzieje się przy poszanowaniu wiedzy i podmiotowości rozmówczyń. Wiedząc, że na rezultaty moich badań trzeba będzie czekać, a wyniki mogą nie wpłynąć bezpośrednio na życie uczestniczek, chciałam w miarę możliwości wesprzeć je w pracy i działaniach w trakcie moich pobytów w terenie, tym samym budując relacje oparte na równości i wzajemności. W ten sam sposób, w jaki one były dla mnie w Dolinie Bekaa, dzieląc się swoimi historiami życia, codziennymi radościami i wskazówkami dotyczącymi poruszania się po okolicy, tak ja starałam się być tam dla nich, omawiając pomysły na nowe inicjatywy lub rozmawiając o sprawach osobistych. Prowadziłam dodatkowe zajęcia z angielskiego dla Leili, lokalnej, ponad trzydziestoletniej aktywistki, która po kilkunastu latach wymuszonej przerwy w edukacji zdecydowała się podejść do matury, lub dla Um Radwan, która miała nadzieję dołączyć do syna w Holandii. Szukałam kontaktów do prawnika, kiedy mężczyzna prześladował jedną z moich rozmówczyń, próbując zmusić ją do ślubu, szantażując rozpuszczeniem plotek na temat ich (nieistniejącej) relacji. Słuchałam opowieści o mobbingu w pracy i strategiach działania podjętych przez uczestniczkę badań, doceniając jej odwagę i konsekwencję w tej sytuacji, wspólnie omawiając różne możliwe scenariusze, przekonując się, że ten wybrany był najlepszy. W niektórych przypadkach wsparcie przybierało formę finansową. Od 2018 roku wspólnie z inicjatywą Witajcie w Krakowie wspieramy finansowo szkołę w jednym z nieformalnych obozów w Dolinie Bekaa, założoną przez Jurie, uczestniczkę moich badań⁵. Regularna kampania crowdfundingowa pozwoliła nam przysyłać co miesiąc niewielką kwotę na wynajem namiotu i zakup przyborów szkolnych, a także, w zależności od liczby wpłat, niewielkie stypendium dla Jurie i innych nauczycielek. Z Jurie pozostałam w kontakcie przez cały okres badań, odegrała ona w nich kluczową rolę, między innymi wprowadzając mnie w teren podczas każdej wizyty. Zawsze witała mnie z otwartymi ramionami i informowała o sytuacji w Libanie i w jej społeczności, tłumacząc mi zawilości związane ze zmaganiem młodej Syryjki na uchodźstwie.

Lamphere (2016) wskazuje, że takie interwencje, które nie są rzadkością w badaniach feministycznych, nie przynoszą może zmian systemowych, ale mogą mieć chociaż niewielki wpływ na poziomie indywidualnym. Podejmowanie, a zwłaszcza analizowanie tego typu interwencji wnosi nowe dylematy do pracy badaczki. Intymne rozmowy z jednej strony pomagają lepiej zrozumieć kontekst, z drugiej zaś dostarczają materiału badawczego, którego wykorzystanie budzi wątpliwości etyczne. Spędzanie czasu z niektórymi osobami sprawia, że więzi stają się silniejsze, różnicując dynamikę między uczestniczkami badań. Różny kontekst pochodzenia i dysproporcja przywileju budzą obawy o wpływ na decyzje rozmówczyń. Ograniczone zasoby uniemożliwiają zapewnienie każdemu wymiernego wsparcia.

5 Więcej informacji o kampanii i sytuacji edukacyjnej dzieci syryjskich: www.patronite.pl/szkolajurie (dostęp: 30.01.2024).

Osobiste interwencje są też elementem nawiązywania relacji opartej na wzajemności, a pytanie o możliwość ich budowania podczas pracy terenowej zaprzęta umysły wielu badaczek, nie tylko feministycznych. Badaczka, między innymi poprzez wykształcenie i akademicką afiliację, zakotwiczona jest w kapitalistycznym i neokolonialnym matriksie władzy, który, nawet jeśli krytykuje i uczestniczy w działaniach na rzecz jego podważania, to korzysta z wynikających z niego przywilejów (Jenkins, Narayanaswamy, Sweetman, 2019). W przypadku badań z osobami mieszkającymi na uchodźstwie i do tego w regionie ogarniętym kryzysami politycznymi i ekonomicznymi sam fakt posiadania paszportu, który pozwala na wyjazd w dowolnym momencie, działającej ambasady i stabilnych sieci wsparcia, które w razie konieczności pomogą wydostać się z kraju, jest dodatkowym przywilejem. Mimo tych różnic badaczka buduje relacje, przyjaźni się, współpracuje, okazuje solidarność i ją otrzymuje. Jak tłumaczy Anna Wyka (1993), poprzez te poziome interakcje i wymianę wiedzy badaczka staje się elementem wspólnego świata, nie pozostaje tylko obserwatorką. Patrząc z perspektywy procesu badawczego, badaczka potrzebuje tych intymnych relacji opartych na zaufaniu nie tylko do życia w terenie, ale i do zdobycia danych pochodzących z osobistych doświadczeń uczestniczek badań, ich chwil radości i tragedii. Nawet jeśli postrzega partnerki procesu jako współtwórczynie wiedzy, ma ostateczną kontrolę zarówno nad procesem zbierania materiałów, analizy, jak i upowszechniania wyników. Te cudze historie, gromadzone z szacunkiem i poszanowaniem świadomej zgody, posłużą, oprócz inspiracji dla innych kobiet działających na rzecz swojej społeczności, do rozwoju kariery naukowej i zawodowej badaczki (Fox i in., 2020). Jednak Dána-Ain Davis (2013), amerykańska feministyczna antropolożka, zalecająca uważność na relacje władzy w terenie, zwraca uwagę, że uczestniczki badań też podejmują decyzje o nawiązaniu znajomości, biorąc pod uwagę własne potrzeby i interesy. Utrzymują też kontrolę nad swoją historią i narracją, mając decydujący wpływ na to, z czym ostatecznie wyjedziemy z terenu. Są gatekeeperkami swoich i cudzych historii, (nie) zapraszają na kawę, (nie) oprowadzają po społeczności, otwierają (lub nie) kolejne drzwi, decydują, czy powiedzieć zdanie więcej, czy zakończyć opowieść, przynajmniej na teraz.

Z uczestniczkami badań łączyły mnie wyzwania codzienności i wspólne elementy doświadczania świata, jako mieszkanek zatłoczonej i zakurzonej Doliny Bekaa, kobiet narażonych na przemoc słowną w przestrzeni publicznej, nawigujących blokady dróg podczas rewolucji w 2019 roku, mobilne wojskowe punkty kontrolne, notoryczne braki w dostawach prądu i paliwa. Jednak dla wszystkich z nas było jasne, że dla mnie ta rzeczywistość jest tymczasowa. Najbardziej zbliżały: wytwarzanie nowych wspólnych wspomnień i codzienne działania, przygotowywanie sali na warsztat, zmęczenie po ośmiogodzinnym szkoleniu, picie kawy, zwyczajne spędzanie czasu i przyjemność z bycia razem. Wspólne były też niektóre cele naszego zaangażowania (Mendez, 2008), w naszym wypadku na rzecz równości, wolności, kobiet syryjskich i kobiet w ogóle, wolności do przemieszczania się, prawa do edukacji, decydowania o sobie, chociaż każda z nas definiowała je trochę inaczej i wybierała inne strategie do ich osiągnięcia. Jak wspomniałam wcześniej, pisząc o intersekcjonalnej *praxis*, organizacja zapraszała do współpracy kobiety z bardzo różnymi doświadczeniami. Wspólnie uczyły się i wspierały w aktywizmie wykształcone Syryjki i takie, których edukację podstawową lub wyższą przerwała decyzja rodziny o małżeństwie lub wojna, matki i kobiety (już) bezdzietne, żony, wdowy, rozwódki i kobiety niezamężne, takie, które zawsze mogły liczyć na wsparcie rodziny w dążeniu do swoich

celów i aspiracji, i takie, które na każdym kroku musiały negocjować swoją nawet niewielką autonomię, kobiety z doświadczeniem zawodowym i te dopiero szukające pierwszej pracy. Podobną różnorodność cech i trajektorii życiowych reprezentowały uczestniczki moich badań. Trudno dopatrzeć się prawidłowości, które jednoznacznie wpływałyby na szanse budowania naszych relacji opartych na wzajemności i solidarności. To, co według mnie odgrywało kluczową rolę, to – oprócz wspomnianych wcześniej niezgody na niesprawiedliwość i potrzeby działania na rzecz zmiany – wzajemna otwartość na uczenie się, również od siebie i uznanie dla różnorodnych sposobów rozumienia świata.

Poszukiwanie łatwych do wyłapania łączących nas elementów kusi. Jednak postkolonialne krytyczki przestrzegają nas przed zbyt romantyzowaniem wspólnoty kobiecego doświadczenia. Taka uniwersalizacja grozi wymazywaniem różnic, a w konsekwencji prowadzi do dalszej marginalizacji kobiet, zwłaszcza z Globalnego Południa (Mohanty, 2003; Mendez, 2008; Manning, 2016). Możemy szukać powiązań między doświadczeniami, przyczynami wykluczenia, ale musimy być uważne na lokalną specyfikę i różnice wynikające z kontekstu.

Zakończenie – o współtworzeniu kontrnarracji

Lamphere (2016) jako kolejną praktykę solidarności wyróżnia udział badaczki i badań w tworzeniu kontrnarracji, aby przeciwdziałać uniewidzialnianiu i stygmatyzacji marginalizowanych kobiet. Wspominam o niej właśnie w zakończeniu, zakładając, że każde feministyczne badanie aktywistyczne przyczynia się do wytwarzania bardziej zniuansowanego obrazu, który badaczka przekazuje dalej, w swoim kontekście, poprzez swoją pracę akademicką i społeczną.

Maretha Dreyer przypomina jednak, że już samo określenie grupy badawczej wytwarza kategorię Innych, narzucając pozory homogeniczności. Określenie uczestniczek moich badań jako „syryjskich uchodźczyń” na pierwszy plan wysuwa tylko część ich złożonych tożsamości, ukrywając różnorodność w obrębie grupy (Dreyer, 2022). Bycie badaczką „z zewnątrz”, której łatwiej mogą „uciec” drobiazgi i niuanse, niesie ze sobą kolejne zagrożenia. Sama jej obecność w terenie może prowadzić do reprodukcji istniejących relacji władzy, które ciągle pozostawiają monopol produkcji wiedzy Globalnej Północy. To zmusza i powinno zmuszać badaczkę do ciągłej refleksji nad jej miejscem i rolą podczas prowadzenia działań w innym od swojego kontekście badawczym. Proces kolektywnego współtworzenia wiedzy w pewnym momencie się kończy, a ostateczna analiza danych powstaje za sprawą jednej osoby poza badanym kontekstem. Co więcej, późniejsze publiczne przedstawianie wniosków w przestrzeniach akademickich czy nawet aktywistycznych sprawia, że nawet najbardziej zaangażowana badaczka ostatecznie mówi o podmiotach i podmiotkach badania bez ich udziału czy kontroli.

Jednak Wanda S. Pillow i Cris Mayo (2012) patrzą na te etapy procesu badawczego niekoniecznie jako na moment zawłaszczania i instrumentalizacji cudzych historii, ale jako na szanse stworzenia platformy do wzmocnienia głosów uczestniczek badań, oddania przestrzeni ich doświadczeniu i ich własnej interpretacji tego doświadczenia. W swoich badaniach starałam się przekazać powierzone

mi historię oraz strategię samoorganizacji uchodźczyń dalej, opatrzone wspólną oraz moją własną analizą. Pokazałam spektrum działalności politycznej kobiet z Syrii z doświadczeniem uchodźstwa, przedstawiając je jako polityczne podmioty zmiany. Uczestniczyłam więc w tworzeniu kontrnarracji, które przekraczają binarne podziały na pasywne ofiary podatne na zranienie lub bohaterki (Butler, 2016). Tematy badawcze i główne wątki analizy dyskutowałam z aktywistkami, badaczkami z regionu i uczestniczkami badań, tak aby nie próbować zastępować ich pracy, ale uzupełnić już istniejącą wiedzę o dane zebrane z mojej perspektywy.

Podziękowania

Dziękuję wszystkim uczestniczkom moich badań, aktywistkom, badaczkom, które zdecydowały się podzielić swoimi historiami i zaangażować się w ten wieloletni proces, a były to w szczególności: Amani Idrees, Bariaa Salaha, Entesar Abdkalla, Fatima Al Haji, Fatma Aletere, Jihan Obeid, Jouriah Alrabia, Mahaseen Jamal Aldin, Nihad, Nujud Sulaiman Safeea, Oula, Oula Algunde, Riwa Al Hamwi, Rokaya Ghabash, Sally Ayad Abaid, Tahani, Yasmin Al Rehani, Yasmina, Um Ahmad. Dziękuję również Annie Bednarczyk, Sabinie Dług i Natalii Judzińskiej, które poświęciły czas na skomentowanie wstępnych wersji tego artykułu.

Bibliografia

AbiYaghi Marie-Noëlle (2020), *The People Want... Social Justice! The October 2019 Social Movement and the Impact of Aid Politics in Lebanon*, „The Public Source”, <https://thepublicsource.org/aid-politics-lebanon> [dostęp: 12.05.2022].

Adada Hani (2020), *Labor in Lebanon: Between Racism and Capitalist Exploitation*, „The Public Source”, <https://thepublicsource.org/labor-lebanon-racism-capitalist-exploitation> [dostęp: 31.01.2022].

Ahmed Sara (2017), *Living a feminist life*, Durham–London: Duke University Press.

Al-Abdeh Maria, Patel Champa (2019), ‘Localising’ humanitarian action: reflections on delivering women’s rights-based and feminist services in an ongoing crisis, „Gender & Development”, vol. 27(2), s. 237–252, <https://doi.org/10.1080/13552074.2019.1615280>

Ali Zahra (2018), *Women and gender in Iraq: between nation-building and fragmentation*, Cambridge: Cambridge University Press.

Bednarczyk Anna, Hajdarowicz Inga (2017), *Why does democracy need participation? Participatory budgeting in Medellin, Colombia and Krakow, Poland*, [w:] Magdalena Góra, Catherine Holst, Marta Warat (red.), *Expertisation and Democracy in Europe*, London: Routledge, s. 192–212.

Butler Judith (2016), *Rethinking vulnerability and resistance*, [w:] Judith Butler, Zeynep Gambetti, Leticia Sabsay (red.), *Vulnerability in Resistance*, Durham: Duke University Press, pp. 12–27.

Charmaz Kathy, Belgrave Linda Liska (2019), *Thinking about data with grounded theory*, „Qualitative Inquiry”, vol. 25(8), s. 743–753.

Chatzipanagiotidou Evropi, Murphy Fiona (2022), *Exhibiting Displacement: Refugee Art, Methodological Dubiety, and the Responsibility (Not) to Document Loss*, [w:] Katarzyna Grabska, Christina Clark-Kazak (red.), *Documenting displacement: questioning methodological boundaries in forced migration research*, Montreal: McGill-Queen's University Press, s. 81–105.

Clark-Kazak Christina (2023), „Why Care Now” in *Forced Migration Research? Imagining a Radical Feminist Ethics of Care*, „ACME”, vol. 22(4), s. 1151–1173, <https://doi.org/10.7202/1106679ar>

Collins Patricia Hill (2015), *Intersectionality's Definitional Dilemmas*, „Annual Review of Sociology”, vol. 41(1), s. 1–20, <https://doi.org/10.1146/annurev-soc-073014-112142>

Cornwall Andrea, Goetz Anne Marie (2005), *Democratizing democracy: Feminist perspectives*, „Democratization”, vol. 12(5), s. 783–800

Craven Christa, Davis Dána-Ain (2013), *Introduction. Feminist activist ethnography*, [w:] Christa Craven, Dána-Ain Davis (red.), *Feminist Activist Ethnography: Counterpoints to Neoliberalism in North America*, Lanham: Lexington Books, s. 14–31.

Davis Dána-Ain (2013), *Border crossings: intimacy and feminist activist ethnography in the age of neoliberalism*, [w:] Christa Craven, Dána-Ain Davis (red.), *Feminist Activist Ethnography: Counterpoints to Neoliberalism in North America*, Lanham: Lexington Books, s. 33–46.

Davis Dána-Ain, Craven Christa (2016), *Feminist ethnography: thinking through methodologies, challenges, and possibilities*, Lanham: Rowman & Littlefield.

Daynes Sarah, Williams Terry (2018), *On ethnography*, Cambridge–Medford: Polity Press.

De Jong Sara (2017), *Complicit sisters: gender and women's issues across North–South divides*, New York: Oxford University Press.

Dreyer Maretha (2022), *Years in the Waiting Room*, [w:] Luce Beeckmans, Alessandra Gola, Ashika Singh, Hilde Heynen (red.), *Making Home(s) in Displacement, Critical Reflections on a Spatial Practice*, Leuven: Leuven University Press, s. 197–218.

Eapen Rebecca, Kannan Sweta Madhuri (2022), *Forced displacement: reflecting on women's lived realities*, [w:] ActionAid Association (red.), *Women Refugee Voices from Asia and Africa. Travelling for Safety*, London: Routledge India, s. 12–20.

Fawaz Mona, Gharbieh Ahmad, Harb Mona, Salamé Dounia (red.) (2018), *Refugees as city-makers*, Beirut: Issam Fares Institute for Public Policy and International Affairs, American University of Beirut.

Ford Alberto (2010), *Variations and effects of experimental democracy*, [w:] Elizabeth Pinnington, Daniel Schugurensky (red.), *Learning Citizenship by Practicing Democracy: International Initiatives and Perspectives*, Newcastle: Cambridge Scholars Publishing, s. 252–268.

Fox Alison, Baker Sally, Charitonos Koula, Jack Victoria, Moser-Mercer Barbara (2020), *Ethics-in-practice in fragile contexts: Research in education for displaced persons, refugees and asylum seekers*, „British Educational Research Journal”, vol. 46(4), s. 829–47.

Freire Paulo (2000), *Pedagogy of the oppressed. 30th anniversary ed.*, New York: Continuum.

Fung Archon, Wright Erik Olin (2001), *Deepening democracy: innovations in empowered participatory governance*, „Politics & Society”, vol. 29, s. 5–41.

Grabska Katarzyna (2022), *In whose voice? and for whom?: collaborative filming and narratives of forced migration*, [w:] Katarzyna Grabska, Christina Clark-Kazak (red.), *Documenting displacement: questioning methodological boundaries in forced migration research*, Montreal: McGill-Queen's University Press, s. 201–223.

Grabska Katarzyna, Clark-Kazak Christina (2022), *Introduction: Documenting Displacement beyond Methodological and Ethical Boundaries*, [w:] Katarzyna Grabska, Christina Clark-Kazak (red.), *Documenting displacement: questioning methodological boundaries in forced migration research*, Montreal: McGill-Queen's University Press, s. 3–21.

Hajdukowski-Ahmed Maroussia, Khanlou Nazilla, Moussa Helene (2009), *Introduction*, [w:] Maroussia Hajdukowski-Ahmed, Nazilla Khanlou, Helene Moussa (red.), *Not Born a Refugee Woman, Contesting Identities, Rethinking Practices*, New York–Oxford: Berghahn Books, s. 1–24.

Hale Charles R. (2008), *Introduction*, [w:] Charles R. Hale (red.), *Engaging Contradictions, Theory, Politics, and Methods of Activist Scholarship*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 1–28.

Hooks Bell (1994), *Teaching to transgress*, New York: Routledge.

Indra Doreen (2008), *Not a "Room of One's Own": Engendering Forced Migration Knowledge and Practice*, [w:] Doreen Indra (red.), *Engendering Forced Migration: Theory and Practice*, New York–Oxford: Berghahn Books, s. 1–22.

Jenkins Katy, Narayanaswamy Lata, Sweetman Caroline (2019), *Introduction: Feminist values in research*, „Gender & Development”, vol. 27(3), s. 415–425, <https://doi.org/10.1080/13552074.2019.1682311>

Kagal Neha, Latchford Lia (2020), *Towards an intersectional praxis in international development: what can the sector learn from Black feminists located in the global North?*, „Gender & Development”, vol. 28(1), s. 11–30, <https://doi.org/10.1080/13552074.2020.1717179>

Kahn Leora, Fábos Anita H. (2017), *Witnessing and Disrupting: The Ethics of Working with Testimony for Refugee Advocacy*, „Journal of Human Rights Practice”, vol. 9(3), s. 526–533, <https://doi.org/10.1093/jhuman/hux036>

Kostka Joanna, Czarnota Katarzyna (2017), *Modes of knowledge production in the study of radical urban movements*, „Interface: A Journal for and about Social Movements”, vol. 9(1), s. 368–88.

Kowalska Beata (2012), *O metodologii feministycznej ogólnie i osobiście*, „Studia Humanistyczne AGH”, vol. 2(11), s. 69–80.

Lafrenière Julie, Sweetman Caroline, Thylin Theresia (2019), *Introduction: gender, humanitarian action and crisis response*, „Gender & Development”, vol. 27(2), s. 187–201, <https://doi.org/10.1080/13552074.2019.1634332>

Lamphere Louise (2016), *Feminist anthropology engages social movements: theory, ethnography, and activism*, [w:] Ellen Lewin, Leni M. Silverstein (red.), *Mapping Feminist Anthropology in the Twenty-First Century*, New Brunswick: Rutgers University Press, s. 41–64.

Lokot Michelle (2019), *The space between us: feminist values and humanitarian power dynamics in research with refugees*, „Gender & Development”, vol. 27(3), s. 467–484, <https://doi.org/10.1080/13552074.2019.1664046>

Lykke Nina (2010), *Feminist Studies: A Guide to Intersectional Theory, Methodology and Writing*, New York: Routledge.

Mackenzie Catriona, McDowell Christopher, Pittaway Eileen (2007), *Beyond 'Do No Harm': The Challenge of Constructing Ethical Relationships in Refugee Research*, „Journal of Refugee Studies”, vol. 20(2), s. 299–319, <https://doi.org/10.1093/jrs/fem008>

Majewska Ewa (2018), *Kontrpubliczności ludowe i feministyczne. Wczesna „Solidarność” i czarne protesty*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.

Manning Jennifer (2016), *Constructing a postcolonial feminist ethnography*, „Journal of Organizational Ethnography”, vol. 5, s. 90–105.

- Martin Susan Forbes (2004), *Refugee women*, Lanham: Lexington Books.
- Mendez Jennifer Bickham (2008), *Globalizing scholar activism: opportunities and dilemmas through a feminist lens*, [w:] Charles R. Hale (red.), *Engaging Contradictions, Theory, Politics, and Methods of Activist Scholarship*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 136–163.
- Moghadam Valentine M. (2005), *Globalizing women: transnational feminist networks*, Baltimore–London: The Johns Hopkins University Press.
- Mohanty Chandra Talpade (2003), „*Under Western eyes*” revisited: *feminist solidarity through anticapitalist struggles*, [w:] Chandra Talpade Mohanty, *Feminism without Borders, Decolonizing Theory, Practicing Solidarity*, Durham: Duke University Press, s. 221–252.
- Mucha Janusz (2017), *Rola socjologii i socjologów we współczesnym społeczeństwie*, „*Studia Socjologiczne*”, vol. 224(1), s. 331–338.
- Nabudere Dani Wadada (2008), *Research, activism, and knowledge production*, [w:] Charles R. Hale (red.), *Engaging Contradictions, Theory, Politics, and Methods of Activist Scholarship*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 62–87.
- Olivius Elisabeth (2014), *Governing refugees through gender equality. Care, control, emancipation*, Umea: Umea Universitet.
- Pearce Jenny (red.) (2010), *Participation and democracy in the twenty-first century city*, Basingstoke–Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Pillow Wanda S., Mayo Cris (2012), *Feminist ethnography: histories, challenges, and possibilities*, [w:] Sharlene Nagy Hesse-Biber (red.), *Handbook of Feminist Research: Theory and Praxis*, Thousand Oaks: Sage Publications, s. 187–205.
- Pittaway Eileen, Bartolomei Linda, Hugman Richard (2010), ‘*Stop Stealing Our Stories*’: *The Ethics of Research with Vulnerable Groups*, „*Journal of Human Rights Practice*”, vol. 2(2), s. 229–251, <https://doi.org/10.1093/jhuman/huq004>
- Porta Donatella della (2014), *Life Histories*, [w:] Donatella della Porta (red.) *Methodological Practices in Social Movement Research*, Oxford: Oxford University Press, s. 262–288.
- Sagaris Lake (2010), *Learning democratic citizenship: neighbourhoods as key places for practicing participatory democracy*, [w:] Elizabeth Pinnington, Daniel Schugurensky (red.), *Learning Citizenship by Practicing Democracy: International Initiatives and Perspectives*, Newcastle: Cambridge Scholars Publishing, s. 204–226.
- Salem Sara (2014), *Decolonial Intersectionality and a Transnational Feminist Movement – the Feminist Wire*, <https://thefeministwire.com/2014/04/decolonial-intersectionality/> [dostęp: 3.06.2021].
- Sánchez Isabel Gutiérrez (2021), *Infrastructures from Below: Self-Reproduction and Common Struggle in and Beyond Athens in Crisis*, [w:] Angelika Gabauer, Sabine Knierbein, Nir Cohen, Henrik Lebuhn, Kim Trogal, Tihomir Viderman, Tigran Haas (red.), *Care and the City*, New York: Routledge, s. 3–14.
- Shandilya Divita, Chachra Sandeep (2022), *Introduction*, [w:] ActionAid Association (red.), *Women Refugee Voices from Asia and Africa. Travelling for Safety*, London: Routledge India, s. 3–11.
- Speed Shannon (2008), *Forged in Dialogue: toward a critically engaged activist research*, [w:] Charles R. Hale (red.), *Engaging Contradictions, Theory, Politics, and Methods of Activist Scholarship*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 213–236.
- Stoetzler Marcel, Yuval-Davis Nira (2002), *Standpoint theory, situated knowledge and the situated imagination*, „*Feminist Theory*”, vol. 3(3), s. 315–333, <https://doi.org/10.1177/146470002762492024>

Taha Dina (2022), *Critical Reflexivity and Decolonizing Narrative: Reflections from the Field*, [w:] Katarzyna Grabska, Christina Clark-Kazak (red.), *Documenting displacement: questioning methodological boundaries in forced migration research*, Montreal: McGill-Queen's University Press, s. 56–80.

Tang Shirley Suet-ling (2008), *Community-centered research as knowledge/capacity building in immigrant and refugee communities*, [w:] Charles R. Hale (red.), *Engaging Contradictions, Theory, Politics, and Methods of Activist Scholarship*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 237–264.

UNHCR UNICEF WFP (2021), *2021 Vulnerability Assessment for Syrian Refugees in Lebanon (VASyR)*, <https://data.unhcr.org/en/documents/details/90589> [dostęp: 14.04.2022].

Wyka Anna (1993), *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Yuval-Davis Nira (2003), *Nationalist projects and gender relations*, „Narodna umjetnost. Croatian Journal of Ethnology and Folklore Research”, vol. 40(1), s. 9–36.

Cytowanie

Inga Hajdarowicz (2024), *Badanie jako praktyka solidarności? O feministycznym procesie badawczym z Syryjkami z doświadczeniem uchodźstwa w Libanie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XX, nr 4, s. 166–189, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.20.4.08>

Research as a Practice of Solidarity? On a Feminist Research Process with Syrian Women with Refugee Experience in Lebanon

Abstract: This article is the result of a methodological reflection on conducting ethnographic research with women with experience of exile. It is based on more than 5 years of ethnography carried out with Syrian women in Lebanon, following feminist and activist approaches. The article aims to address the question of whether and how sociological research can be an element of observed change and the practice of solidarity. The reflection is grounded in theoretical inspirations and ongoing debates on participatory approaches to action and research with hitherto marginalized persons, with a particular focus on women from the Global South and refugee women, which inspired the choice of the research topic and directed specific methodological paths. Examining the components of the research process, I view it as a practice of solidarity (following the typology suggested by Louise Lamphere) and explore the dilemmas associated with this type of engagement and the implementation of feminist activist research.

Keywords: feminist research, activist research, refugee women, Syrian women, grassroots organizing